

## O pojęciu oznaki w dziełach Izydory Dąbskiej

Pojęcie oznaki jest przedmiotem wielu prac Izydory Dąbskiej zarówno z zakresu semiotyki, jak i z zakresu historii semiotyki. W dziełach Autorki zawarte są dwie koncepcje oznaki. Pierwsza – jest teorią stoicką, której rekonstrukcji dokonuje Dąbska na podstawie kilku źródeł starożytnych, a w szczególności pracy Sekstusa Empiryka *Przeciw logikom*, w której Sekstus omawia i krytykuje stoicką teorię oznaki. Zgodnie z koncepcją stoików, oznaka jest pewnym przedmiotem noetycznym – mianowicie sądem będącym treścią poprzednika w zdaniu warunkowym o prawdziwym poprzedniku i prawdziwym następniku, wskazującą treść następnika<sup>1</sup>. Druga koncepcja oznaki jest teorią wypracowaną przez samą Autorkę. W teorii tej oznaka jest pewnym stanem rzeczy dostępnym spostrzeżeniu, który jest wyposażony w specyficzną funkcję semantyczną.

Celem artykułu jest prezentacja owej drugiej koncepcji oznaki – czyli teorii zaproponowanej przez Dąbską – oraz rekonstrukcja pewnych pojęć używanych przez Autorkę, które nie są przez nią zdefiniowane *explicitie*.

\*\*\*

### Definicja oznaki

W rozprawie z 1971 roku pt. „O funkcjach semiotycznych milczenia” Izydora Dąbska pisze tak:

Pojęcie oznaki [...] wprowadzić można do semiotyki przez redukcję do zbioru uporządkowanego  $U$ , takiego, że  $U = F\{(a \rightarrow b) \text{ dla } S\}$ , gdy  $S$  jest podmiotem świadomym, a pewnym stanem rzeczy dostępnym spostrzeżeniu, takim, że może być przez  $S$  ujęty jako wskaźnik zachodzenia innego stanu rzeczy, mianowicie  $b$ ;  $a$  wskazuje  $b$  dla  $S$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $S$  spostrzegając  $a$  może uznać  $b$  ze względu na to, że między  $a$  i  $b$  zachodzi pewien swoisty stosunek przyporządkowania<sup>2</sup>.

Powyższą definicję (oznacmy ją symbolem  $(*)$ ) w niezmienionym kształcie odnajdujemy także w dwóch innych – późniejszych pracach Dąbskiej: „O konwencjach semiotycznych” z 1973 roku oraz *O konwencjach i konwencjonalizmie* z 1975 roku.

W powyższej definicji Dąbska odwołuje się do teorii zbiorów, a w szczególności do teorii relacji, która jest częścią teorii zbiorów: relacja utożsamiona jest bowiem z pewnym zbiorem  $n$ -elementowych układów pewnych przedmiotów. Zbioru uporządkowanego, o którym pisze Autorka, nie należy pojmować jako zbioru, w którym określona jest relacja porządkująca, ale jako uporządkowaną trójkę przedmiotów<sup>3</sup>.

Czy zatem oznaka jest według Autorki relacją? Czy jest uporządkowaną trójką przedmiotów? Naszym zdaniem odpowiedź na oba powyższe pytania jest negatywna. Dąbska proponuje bowiem przyjąć intuicyjne – jak sama o nim pisze – pojęcie oznaki, tzn.

<sup>1</sup> Por. Dąbska I., „Analiza pojęcia oznaki w semiotyce stoickiej” [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 145.

<sup>2</sup> Dąbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 81.

<sup>3</sup> Zbioru uporządkowanego, o którym pisze Autorka, nie należy pojmować jako zbioru, w którym określona jest relacja porządkująca, ponieważ relacja wskazywania dla pewnego podmiotu nie jest relacją porządkującą. Na rzecz tej tezy można przytoczyć następującą argumentację:

Warunkiem niezbędnym tego, aby pewna relacja  $R$  była porządkująca jest to, aby była ona asymetryczna lub przynajmniej słabo asymetryczna. Przypomnijmy, że:

Relacja  $R$  jest słabo asymetryczna, gdy  $\forall x \forall y \in A ((xRy \wedge yRx) \Rightarrow x=y)$ .

Relacja  $R$  jest asymetryczna, gdy  $\forall x \forall y \in A (xRy \Rightarrow \neg yRx)$ .

Zredukujmy relację trójczłonową *a jest oznaką b dla osoby S* do relacji dwuczłonowej przy założeniu, że w każdym wypadku chodzi o tę samą osobę  $S$ . Oznaczmy tę relację: „ $W_S$ ”. Relacja  $W_S$  nie jest ani asymetryczna, ani słabo asymetryczna, ponieważ np. to, że liczba 1233 jest podzielna przez trzy bez reszty, jest wskaźnikiem dla Jana tego, że suma cyfr liczby 1233 jest podzielna przez trzy bez reszty, i odwrotnie – to, że suma cyfr liczby 1233 jest podzielna przez 3 bez reszty, jest wskaźnikiem dla Jana tego, że liczba ta dzieli się przez 3 bez reszty. Zatem relacja  $W_S$  nie jest relacją porządkującą.

takie, przy którym oznaka jest przedmiotem bezpośrednio ujmowanym, a zarazem wyposażonym „w specyficzną funkcję semantyczną prezentowania innego przedmiotu na zasadzie swoistej trójczłonowej relacji”<sup>4</sup>. Oznaką – zgodnie z określeniem (\*) - jest każdy stan rzeczy lub proces, który jest elementem (pierwszej) dziedziny relacji „*a* jest oznaką *b* dla *S*”, czyli pierwszym elementem uporządkowanej trójki (*a*, *b*, *S*).

To, co definiowane w analizowanym fragmencie (\*) to nie sam termin „oznaka”, ale całe wyrażenie „*a* jest oznaką *b* dla *S*”. Można fragment ten uznać za kontekstową definicję oznaki. Wydaje się, że intuicje Autorki można wyrazić następująco: wyrażenie: „*a* jest oznaką” domaga się uzupełnienia – pewien przedmiot *a* jest bowiem zawsze oznaką pewnego innego przedmiotu *b* dla pewnego podmiotu *S*. Stąd dopiero wyrażenie: „*a* jest oznaką *b* dla *S*” jest samodzielne. Gdyby potraktować bycie oznaką jako własność, to moglibyśmy powiedzieć, że własność bycia oznaką jest względna (czyli relatywna), gdyż pewien przedmiot jest oznaką ze względu na inny przedmiot, oraz subiektywna, ponieważ pewien przedmiot jest oznaką dla (czyli zależnie od) pewnego podmiotu<sup>5</sup>. Okazuje się jednak, że w koncepcji oznaki przedstawionej przez Dąbmską jest miejsce również na elementy obiektywne, o czym piszemy w dalszej części artykułu.

W artykule Autorki „O funkcjach semiotycznych milczenia” czytamy, że „oznaka [...] jest pewnym stanem rzeczy, który dostrzeżony, może być ujęty jako wskaźnik zachodzenia innego stanu rzeczy”<sup>6</sup>. Skoro - według Izydory Dąbmskiej - „dane *a* wskazuje *b* dla *S*, gdy *S* spostrzegając *a* może uznać *b* ze względu na to, że między *a* i *b* zachodzi pewien swoisty stosunek przyporządkowania”<sup>7</sup>, to definicję oznaki można by – jak się zdaje – zrekonstruować jako definicję warunkową następująco: Jeżeli zarazem między różnymi stanami rzeczy *x* i *y* zachodzi pewien stosunek przyporządkowania *z* oraz pewien świadomy podmiot *S* postrzega *x*, to *x* jest oznaką *y*-a dla *S*, gdy *S* może uznać na podstawie *x* zachodzenie *y*. Definicja ta przyjęłaby postać następującą:

(Def.Oznaka)  $\forall x \forall y \forall S \forall z [(x \text{ jest stanem rzeczy} \wedge y \text{ jest stanem rzeczy} \wedge S \text{ jest podmiotem} \wedge x \neq y \wedge \text{między } x \text{ i } y \text{ zachodzi stosunek przyporządkowania } z \wedge S \text{ spostrzega } x) \Rightarrow (x \text{ jest oznaką } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv S \text{ może uznać na podstawie } x \text{ zachodzenie } y\text{-a})]$ .

Przyjrzyjmy się dokładniej warunkom koniecznym, jakie spełniać musi przedmiot, aby został uznany za oznakę.

Po pierwsze, zarówno oznaka, jak i to, co ona wskazuje, jest – zdaniem Dąbmskiej – stanem rzeczy. Przykłady oznak podawane przez Autorkę to: pojawienie się wysypki na skórze jako oznaka choroby dla lekarza, podnoszenie się słupka rtęci w termometrze trzymanym przez pacjenta jako oznaka stanu ciepłoty organizmu, głos dzwonka jako oznaka dla pielęgniarki tego, że chory wzywa pomocy, pewien kształt krzywej zarejestrowanej na taśmie przyrządu jako oznaka dla lekarza uszkodzenia mięśnia serca, wywieszenie czarnej chorągwi na budynku uniwersytetu jako oznaka tego, że zmarł pracownik tej instytucji. Zauważmy, że nie wszystkie przedmioty wymieniane przez Dąbmską jako oznaki mają kategorię ontyczną stanów rzeczy lub procesów. Głos dzwonka – to pewne zdarzenie, a kształt krzywej – to pewna własność. Nie jest to jednak trudność nie do przewyciężenia – równie dobrze można powiedzieć zamiast: „głos dzwonka jest oznaką wzywania pomocy” tak: „to, że dzwonek wydał głos jest oznaką tego, że chory wzywa pomocy”, a zamiast: „kształt krzywej jest oznaką uszkodzenia serca” – „to, że krzywa ma kształt określonego rodzaju jest oznaką tego, że serce jest uszkodzone”. Podobnie zamiast mówić o procesie np. żółknięcia liści, że jest oznaką zbliżającej się jesieni, można mówić o tym, że to, że liście

<sup>4</sup> Dąbmska I., „Analiza pojęcia oznaki w semiotyce stoickiej”, [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 152.

<sup>5</sup> Tak definiuje własności subiektywną i relatywną W. Tatarkiewicz w rozprawie „O bezwzględności dobra”, [w:] *tenże, O filozofii i sztuce*, PWN, Warszawa 1986, s. 78 oraz 86.

<sup>6</sup> Dąbmska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 82.

<sup>7</sup> Dąbmska I., „O konwencjach i konwencjonalizmie”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 39, oraz Dąbmska I., „O konwencjach semiotycznych”, *Studia Semiotyczne*, t. IV, R. 1973, s. 36.

zółką jest oznaką tego, że zbliża się jesień. Odpowiednie nazwy oznak są wówczas nazwami stanów rzeczy a nie własności, zdarzeń lub procesów.

Po drugie, aby pewien stan rzeczy był oznaką, konieczny jest pewien podmiot  $S$ , który spostrzeże ów stan rzeczy. Spostrzeganie jest tu rozumiane bardzo szeroko – spostrzeżone może bowiem być nie tylko np. to, że na niebie zebrały się chmury, ale również to, że pewna liczba jest podzielna przez 3. Stan rzeczy, aby stał się oznaką, musi być dostępny poznaniu – zmysłowemu lub umysłowemu. Zauważmy, że Dąbska nie przesądza *explicite* w definicji oznaki, tego, czy stan, który wskazuje dana oznaka (stan rzeczy  $y$  w (Def.Oznaka.Dąmb)) jest dostępny poznaniu w tej samej chwili, co sama oznaka, czy nie<sup>8</sup>. Zwróćmy jednak uwagę na sformułowanie: „ $S$  może uznać na podstawie  $x$  zachodzenie  $y$ -a”. Wyobraźmy sobie, że w danej chwili pewien człowiek postrzeża oba stany rzeczy  $x$  i  $y$ , i uznaje ich zachodzenie na podstawie tego, że je spostrzeża, np. Jan widzi jednocześnie płonące ognisko i unoszący się w powietrzu dym i uznaje na tej podstawie zachodzenie zarówno tego, że ognisko płonie, jak i tego, że w powietrzu unosi się dym. Skoro Jan uznaje zachodzenie tego, że płonie ognisko na podstawie tego, że spostrzeża, że płonie ognisko, to czy może on równocześnie uznawać zachodzenie tego, że płonie ognisko na podstawie tego, że w powietrzu unosi się dym? Czyli – skoro pewien człowiek uznaje zachodzenie  $y$ -a na podstawie spostrzeżenia  $y$ -a, to czy może jednocześnie uznawać zachodzenie  $y$ -a na podstawie zachodzenia innego stanu  $x$ ? Wydaje się, że odpowiedź na powyższe pytanie jest negatywna. Nie postępujemy w ten sposób. Jeżeli podstawą uznania zachodzenia jakiegoś stanu rzeczy jest postrzeżenie owego stanu rzeczy, to nie odwołujemy się do innych kryteriów istnienia. Czynimy to jednak, gdy nie mamy pewności, czy dany stan rzeczy zachodzi, czyli np. wtedy, gdy nie tyle uznajemy zachodzenie danego stanu, ile tylko podejrzewamy, że on zachodzi. Możemy zatem postawić hipotezę, że chociaż Dąbska nie twierdzi *explicite*, że stan, który wskazuje dana oznaka nie jest dostępny poznaniu w tej samej chwili, co sama oznaka, to *implicite* to jednak zakłada. Stan rzeczy  $y$  byłby wtedy «ukryty» dla podmiotu również w tym sensie, że podmiot nie miałby pewności co do tego, czy ów stan rzeczy zachodzi, czy też nie zachodzi.

Po trzecie, warunkiem koniecznym tego, aby pewien stan rzeczy był oznaką jest istnienie pewnego przyporządkowania między nim a pewnym innym stanem rzeczy. O naturze tego przyporządkowania dowiadujemy się więcej przy okazji klasyfikacji oznak przeprowadzanej przez Dąbską (podział oznak dokonany przez Autorkę przedstawiamy w następnym paragrafie). Warto zwrócić jednak uwagę na to, że relacja przyporządkowania, o której pisze Autorka, jest dwuczłonowa: między  $x$  i  $y$  zachodzi stosunek przyporządkowania, a nie trójczłonowa: między  $x$  i  $y$  zachodzi stosunek przyporządkowania dla  $S$ . Wydaje się, że relacja  $x$  wskazuje  $y$ -a dla  $S$  może być przedstawiona jako złożenie dwóch relacji:  $x$ -owi jest przyporządkowane  $y$  oraz  $S$  może uznać na podstawie spostrzeżenia  $x$ -a zachodzenie  $y$ -a. Stosunek przyporządkowania między stanami  $x$  i  $y$  jest obiektywny. Wspomnieliśmy wcześniej, że bycie oznaką jest w koncepcji Dąbskiej subiektywne. Zarazem jednak występuje w owej koncepcji oznaki element obiektywny. Zapewne zamiarem Autorki było wyeliminowanie ze zbioru oznak takich stanów rzeczy, które wskazywałyby inne stany rzeczy, ale jedynie w odczuciu podmiotu  $S$ , czyli bez jakiegokolwiek obiektywnego związku z tym, co miałyby wskazywać. Wolno sądzić, że Dąbska sprzeciwiłaby się uznaniu, że to, że liczba okien na parterze Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego jest parzysta, jest dla Jana oznaką tego, że ocena z egzaminu z semiotyki uzyskana przez Jana będzie parzysta. Podobnie zapewne byłoby w wypadku następującej sytuacji – założmy, że właściciel działki chce pozbyć się rosnącego na jego posesji pięknego i starego drzewa, nie chce przy tym oficjalnie wystąpić o pozwolenie na jego ścięcie, gdyż chce uniknąć ustawowej opłaty. Używszy ciągnika, łamie drzewo, a po przejściu burzy, wzywa leśnika, licząc na to, że leśnik uzna, że drzewo złamało się w wyniku burzy. To, że drzewo jest złamane w wypadku

---

<sup>8</sup> Niektórzy – w tym np. Sextus Empiryk – są zdania, że oznaka jest takim stanem rzeczy, który dostępny w danej chwili  $t$  poznaniu, wskazuje inny stan rzeczy, który jest przed podmiotem «ukryty», tzn. w owej chwili  $t$  jest poznaniu niedostępny.

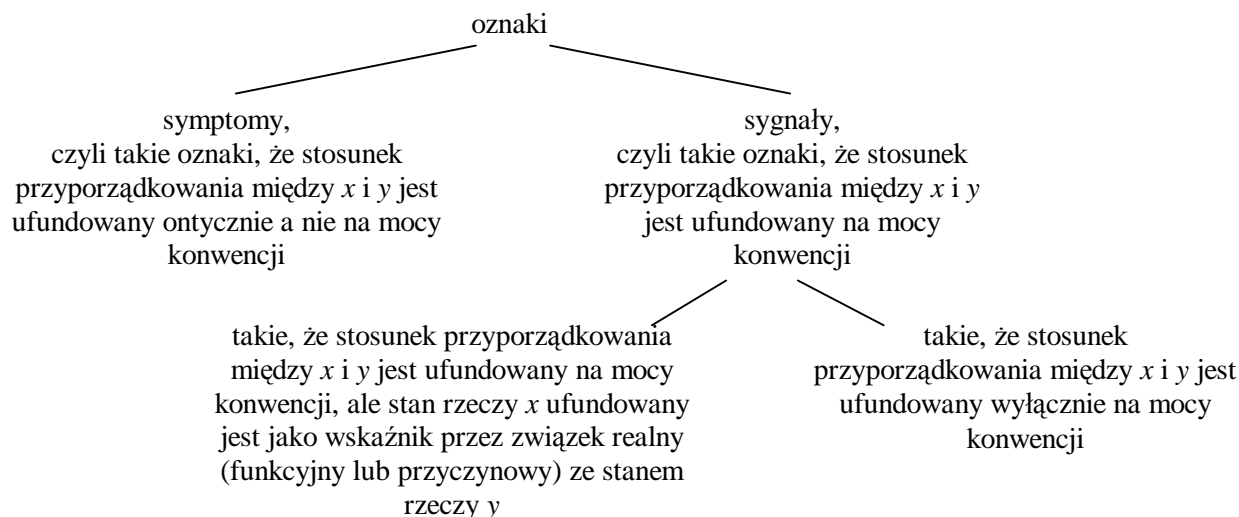
opisanej sytuacji, nie byłoby przez Dąbmską – jak wolno sądzić – uznane za oznakę nawet wtedy, gdyby leśnik uznał, że złamanie się owego drzewa jest oznaką burzy, ponieważ nie ma obiektywnego związku pomiędzy burzą, a złamaniem owego konkretnego drzewa. Bycie oznaką jest własnością subiektywną w tym rozumieniu, że stan rzeczy, który nie jest postrzegany przez żaden podmiot nie jest oznaką. To, że drzewo jest złamane, nie będzie oznaką tego, że była burza, choćby nawet stany te były powiązane przyczynowo-skutkowo, jeżeli nie będzie podmiotu, który spostrzeże odpowiedni stan rzeczy i będzie mógł uznać zachodzenie owego drugiego stanu na podstawie zachodzenia pierwszego. Jednak stan rzeczy będący oznaką musi być w pewnym sensie niezależny od podmiotu, musi być obiektywnie związany ze stanem rzeczy, który wskazuje – w tym rozumieniu własność bycia oznaką jest obiektywna.

Po czwarte, jak już wspomnieliśmy, w definicji oznaki (Def.Oznaka) mowa jest nie o tym, że podmiot  $S$  faktycznie uznaje, ale że może uznać zachodzenie jednego stanu rzeczy na podstawie innego stanu rzeczy. Nie jest jednak wyjaśnione, o jaką możliwość chodzi, a podmiot nie jest scharakteryzowany. Być może chodzi tu o to, że podmiot  $S$  może uznać zachodzenie jednego stanu rzeczy na podstawie zachodzenia innego stanu rzeczy, gdy wie że pomiędzy przedmiotami (typu)  $a$  a przedmiotami (typu)  $b$  zachodzi pewne przyporządkowanie, czyli bądź wie to, jaki jest związek ontyczny między  $a$  i  $b$ , bądź zna odpowiednią konwencję. Możliwe również między innymi, że ktoś może uznać zachodzenie jednego stanu rzeczy na podstawie zachodzenia innego stanu rzeczy, gdy – choć nie zna odpowiedniego związku lub/i konwencji łączących przedmiot  $a$  z  $b$  – może się tego dowiedzieć. Oczywiście w zależności od tego, jakie rozumienie możliwości będziemy mieć na myśli, zakres nazwy „oznaka” będzie różny. Jeżeli przyjmiemy, że podmiot może uznać zachodzenie jednego stanu rzeczy na podstawie zachodzenia innego stanu rzeczy wtedy, gdy wie, jaki stan rzeczy jest przyporządkowany innemu, to nie nazwiemy oznaką takiego stanu rzeczy, co do którego podmiot wie wprawdzie, że wskazuje inny stan rzeczy, ale nie potrafi tego innego stanu rzeczy zidentyfikować (np. ktoś będąc w egzotycznym kraju obserwuje ludzi ubranych na białą; wie, że to, że ludzie owi noszą biały strój jest wskaźnikiem czegoś innego, ale nie wie czego). Taki stan rzeczy nazwiemy jednak „oznaką”, gdy przyjmiemy, że pewien podmiot może uznać jakiś stan za podstawę zachodzenia innego stanu również wtedy, gdy aktualnie nie wie, co ów stan wskazuje, ale może się tego dowiedzieć w przyszłości.

#### Klasyfikacja oznak

Dąbmska wprowadza podział oznak na symptomy oraz sygnały. Kryteria proponowanego przez autorkę podziału są różne – w pracach „O konwencjach semiotycznych” oraz *O konwencjach i konwencjonalizmie* kryterium podziału oznak na symptomy i sygnały jest rodzaj przyporządkowania pomiędzy stanem rzeczy  $x$ , a stanem rzeczy  $y$ , który jest wskazywany przez ów stan rzeczy  $x$ , natomiast w artykule „O funkcjach semiotycznych milczenia” kryterium podziału oznak na symptomy i sygnały jest to, czy oznaka jest celowo wyprodukowana.

Podział oznak ze względu na rodzaj przyporządkowania pomiędzy oznaką a tym, co ona wskazuje jest następujący:



Rys. 1. Podział oznak ze względu na charakter przyporządkowania między stanami rzeczy  $x$  i  $y$  według Dąbbskiej<sup>9</sup>

Jak widzimy, symptomy to – zdaniem autorki – oznaki, w wypadku których przyporządkowanie między stanem rzeczy  $x$  i stanem rzeczy  $y$  wskazywanym przez stan rzeczy  $x$  jest ufundowany ontycznie, a nie na mocy konwencji. Jako przykład związku ontycznego pomiędzy stanami rzeczy  $x$  i  $y$  podaje Dąbbska związek przyczynowo-skutkowy. Jest to jednak – jak zaznaczamy – przykład, a zatem w wypadku tego związku ontycznego w grę wchodzić mogą inne jeszcze relacje (bądź zależności). Z kolei sygnały to takie oznaki – według Dąbbskiej – w wypadku których stosunek przyporządkowania między stanami rzeczy  $x$  i  $y$  jest ufundowany na mocy konwencji. Jak się jednak okazuje, również w wypadku sygnałów może się zdarzyć, że stan rzeczy  $x$  jest ontycznie związany ze stanem rzeczy  $y$ . A zatem, możemy powiedzieć (czego nie czyni Dąbbska *explicitie*), że tym, co różni symptomy od sygnałów jest to, że w wypadku symptomów przyporządkowanie między stanami rzeczy  $x$  i  $y$  jest oparte **wyłącznie** na jakimś związku realnym, natomiast w wypadku sygnałów – zawsze mamy do czynienia z konwencją, a czasem – dodatkowo – z pewnym związkiem realnym pomiędzy stanami rzeczy  $x$  i  $y$ .

Przyjmowany przez Dąbbską podział oznak na symptomy i sygnały wedle kryterium celowości jest natomiast następujący: symptomy są to naturalne, spontanicznie pojawiające się stany rzeczy, natomiast sygnały to oznaki produkowane celowo<sup>10</sup>. Sygnały dzieli Dąbbska z kolei na dwie grupy, stosując identyczne kryterium jak w wypadku podziału sygnałów przedstawionych na Rys. 1. – czyli na takie, że stosunek przyporządkowania między  $x$  i  $y$  jest ufundowany na mocy konwencji, ale stan rzeczy  $x$  ufundowany jest jako wskaźnik przez związek realny (funkcyjny lub przyczynowy) ze stanem rzeczy  $y$ , oraz na takie, że stosunek przyporządkowania między  $x$  i  $y$  jest ufundowany wyłącznie na mocy konwencji. Nazwijmy te dwa rodzaje sygnałów odpowiednio – „sygnałami częściowo konwencjonalnymi” i „sygnałami czysto konwencjonalnymi”. Klasyfikację oznak dokonana przez Autorkę wedle kryterium celowości przedstawia Rys. 2.



<sup>9</sup> Por. Dąbbska I., „O konwencjach i konwencjonalizmie”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 39-40, oraz Dąbbska I., „O konwencjach semiotycznych”, *Studia Semiotyczne*, t. IV, R. 1973, s. 36.

<sup>10</sup> Por. Dąbbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 82.

Rys. 2. Podział oznak ze względu na celowość (w pierwszym stopniu) i charakter przyporządkowania (w drugim stopniu) według Dąbbskiej.

A oto przykłady symptomów oraz oznak podawane przez Autorkę, które nazwaliśmy „sygnałami częściowo konwencjonalnymi” oraz takich, w odniesieniu do których użyliśmy nazwy „oznaki czysto konwencjonalne”:

- (a) symptomy: wysypka jako symptom choroby, niski nad ziemią lot jaskółek jako symptom nadchodzącej słoty;
- (b) sygnały częściowo konwencjonalne: podnoszenie się słupka rtęci termometru jako sygnał gorączki, wychylenie się wskazówki manometru jako sygnał wzrostu ciśnienia gazu;
- (c) sygnały czysto konwencjonalne: głos dzwonu z wieży strażackiej jako sygnał wybuchu pożaru, naciśnięcie dzwonka przez pacjenta jako sygnał tego, że potrzebuje on pomocy, opuszczenie flagi do połowy masztu jako sygnał żałoby.

Na podstawie tekstu Dąbbskiej można sygnał czysto konwencjonalny zdefiniować, odwołując się do określonego już wcześniej pojęcia oznaki, jako oznakę będącą celowym wytworem pewnej osoby  $O$  i taką, że między ową oznaką i tym, co ona wskazuje, nie zachodzi związek realny. Zanim zaproponujemy rekonstrukcję takiej definicji, musimy jeszcze rozstrzygnąć, na czym polega owa celowość wytworzenia pewnego stanu rzeczy – czy sygnałem czysto konwencjonalnym jest jedynie stan rzeczy, który został utworzony z takim zamiarem, aby wskazywał inny stan rzeczy, czy też sygnałem takim jest także przedmiot, który – choć celowo wytworzony – nie jest tworzony z takim zamiarem, aby wskazywał inny stan rzeczy. Załóżmy, że dwie osoby  $O_1$  i  $O_2$  umówiły się, że dym unoszący się z ogniska będzie znakiem tego, że jedna z osób chce spotkać się z drugą i rozważmy następujące dwie sytuacje:

- (1) Pewna osoba  $O_1$  rozpala ognisko po to, aby dym unoszący się z tego ogniska był dla innej osoby  $O_2$  znakiem tego, że  $O_1$  pragnie spotkać się z  $O_2$ .
- (2) Pewna osoba  $O_1$  rozpala ognisko po to, aby upiec na nim kiełbaski; znad ogniska unosi się dym. Po pewnym czasie w osobie  $O_1$  budzi się pragnienie, aby spotkać się z osobą  $O_2$  i osoba  $O_1$  chce, aby unoszący się dym był dla osoby  $O_2$  znakiem tego, że  $O_1$  pragnie spotkania.

Powstaje pytanie, czy dym unoszący się nad ogniskiem jest sygnałem czysto konwencjonalnym jedynie w sytuacji pierwszej, czy też zarówno w sytuacji pierwszej, jak i drugiej. Wolno sądzić, że – zdaniem Dąbbskiej – jedynie w pierwszej z opisanych sytuacji mamy do czynienia z sygnałem czysto konwencjonalnym. Wniosek ten potwierdza wypowiedź Dąbbskiej, w której podaje Ona jako przykład celowego działania, które prowadzi do powstania sygnału „zainstalowanie odpowiedniej aparatury, aby mogła służyć wskazaniu komuś czegoś”<sup>11</sup>. Pamiętajmy jednak o tym, że jest to jedynie przykład i nie jest wykluczone, że być może również w drugiej z rozważanych sytuacji mamy do czynienia z sygnałem – jak to określiliśmy – czysto konwencjonalnym. Sygnał czysto konwencjonalny zdefiniujemy zatem jako oznakę oraz jako taki stan rzeczy  $x$ , który został wytworzony przez pewną osobę w takim celu, aby wskazywał dla innej osoby inny stan rzeczy  $y$  i taki, że między  $x$  i  $y$  nie ma związku realnego. Definicji tej można nadać następującą postać:

(Def.Sygnał.czysto.konw)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest sygnałem czysto konwencjonalnym } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest oznaką } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \exists O (O \text{ wytwarza } x\text{-a w tym celu, aby wskazywał } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \text{między } x \text{ i } y \text{ nie ma związku realnego})]\}$ .

Jako czynność traktuje Dąbbska również powstrzymanie się od zrobienia czegoś<sup>12</sup>. Wytworem takiej czynności jest chociażby pewien rodzaj milczenia, którego funkcje semiotyczne analizuje Dąbbska w artykule *O funkcjach semiotycznych milczenia*. Zamierzone niezrobienie czegoś może być zatem sygnałem czysto konwencjonalnym, np. w sytuacji, gdy dwie osoby umawiają się, że jeśli jedna do drugiej nie zadzwoni, to owo

<sup>11</sup> Dąbbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 82.

<sup>12</sup> Por. Dąbbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 79.

milczenie będzie znakiem tego, że termin planowanego przez te osoby spotkania nie zmienił się. Stan rzeczy polegający na tym, że jedna osoba nie dzwoni do drugiej właśnie dlatego, że chce, aby owo niedzwonienie wskazywało dla drugiej osoby to, że termin spotkania nie zmienił się, jest sygnałem czysto konwencjonalnym tego, że termin spotkania nie zmienił się.

Z kolei symptomy można zdefiniować jako oznaki, które nie są wytworzone celowo po to, aby wskazywały pewnej osobie inny stan rzeczy, a ponadto są takie, że pomiędzy odpowiednim stanem rzeczy, a stanem rzeczy przez ów stan wskazywanym zachodzi związek realny. Definicję tę można by zrekonstruować następująco:

(Def.Symptom)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest symptomem } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest oznaką } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \forall O (\neg O \text{ wytwarza } x\text{-a w tym celu, aby wskazywał } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \text{między } x \text{ i } y \text{ zachodzi związek realny})]\}$ .

Stan rzeczy  $x$ , który jest symptomem, może być – jak wolno sądzić na podstawie prac Dąbskiej – negatywny. Stanem takim jest np. jeden z analizowanych przez autorkę rodzaj milczenia. Milczenie jako niemówienie może być – zdaniem Dąbskiej – np. symptomem poważnych zaburzeń psychicznych. W tym podanym przez Autorkę przykładzie pewien negatywny stan rzeczy (brak mówienia) wskazuje na pewien pozytywny stan rzeczy – zaburzenia psychiczne. Dąbska nie rozważa jednak sytuacji, w której jakiś negatywny stan rzeczy miałby wskazywać na inny negatywny stan rzeczy. Wydaje się jednak, że taka sytuacja nie jest niezgodna z koncepcją oznaki Dąbskiej. Można przecież przyjąć – że tak jak obecność zarazków chorobotwórczych w organizmie jakiejś osoby jest symptomem choroby, tak brak owych zarazków jest symptomem braku owej choroby. Skoro w wypadku związku przyczynowo-skutkowego to, że zachodzi  $x$  pociąga zawsze to, że zachodzi  $y$ , to to że nie zachodzi  $y$  pociąga za sobą to, że nie zachodzi  $x$ . Uważamy, że również w wypadku pewnych negatywnych stanów rzeczy można mówić o pewnym związku realnym, który między nimi zachodzi – niezachodzenie pewnego stanu rzeczy może być przyczyną niezachodzenia innego stanu rzeczy.

Najwięcej trudności nastręcza rekonstrukcja definicji sygnałów, które nazwaliśmy „sygnałami częściowo konwencjonalnymi”. Dąbska poprzez podawane przez siebie przykłady takich sygnałów sugeruje, że w ich wypadku mamy do czynienia zawsze z zastosowaniem (użyciem) pewnego urządzenia po to, aby wskazało ono pewien stan rzeczy, przy czym pomiędzy stanami rzeczy wskazującym i wskazywanym zachodzi pewien związek realny. Jednak urządzenia, które rozpatruje Dąbska w swoich przykładach, to wyłącznie takie, które są celowo zaprojektowane po to, aby wskazywały stany jakiegoś typu: aparatura pomiarowa, manometr, elektrokardiograf, termometr. W rekonstruowanej definicji sygnału częściowo konwencjonalnego można zatem odwoływać się bądź do użycia jakiegoś urządzenia w takim celu, aby stan tego urządzenia wskazywał jakiś inny stan, bądź do wytworzenia urządzenia w takim celu, aby jego stan wskazywał inny stan oraz do jego użycia. Otrzymamy następujące definicje:

(Def.Sygnał.częściowo.kon.1)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest sygnałem częściowo konwencjonalnym } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest oznaką } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \exists O \exists U (O \text{ używa urządzenia } U \text{ w tym celu, aby stan } x \text{ urządzenia } U \text{ wskazywał stan } y \wedge \text{między } x \text{ i } y \text{ zachodzi związek realny})]\}$ .

(Def.Sygnał.częściowo.kon.2)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest sygnałem częściowo konwencjonalnym } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest oznaką } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \exists O_1 \exists O_2 \exists U (urządzenie } U \text{ jest wytworzone przez } O_1 \text{ w tym celu, aby stan typu } X \text{ urządzenia } U \text{ wskazywał stan typu } Y \wedge O_2 \text{ używa urządzenia } U \text{ w tym celu, aby stan } x \text{ urządzenia } U \text{ wskazywał stan } y \wedge x \text{ jest stanem urządzenia } U \text{ typu } X \wedge y \text{ jest stanem urządzenia } U \text{ typu } Y \wedge \text{między } x \text{ i } y \text{ zachodzi związek realny})]\}$ .

W definicji (Def.Sygnał.częściowo.kon.2) konieczne jest mówienie o typach stanów rzeczy, gdyż np. termometr w zamierzeniu twórcy wskazywać ma temperaturę ciała dowolnego pacjenta, a nie konkretnie temperaturę ciała Aleksandry Horeckiej w dniu 21 września 2007 roku o godzinie 21.00. W definicji tej nie przesądzamy, czy  $O_1$ ,  $O_2$  i  $S$  to jedna i ta sama osoba, czy trzy różne.

Zauważmy, że pierwsza z zaproponowanych definicji jest szersza od drugiej. Dopuszczona jest bowiem przez nią taka sytuacja, w której ktoś używa pewnego urządzenia do wskazania pewnego stanu rzeczy niezgodnie z zamysłem twórcy urządzenia, bądź nawet używa urządzenia, które nie jest urządzeniem pomiarowym – np. ktoś może użyć sprawnego miksera po to, aby sprawdzić, czy w gniazdku jest prąd: stan owego miksera (to, że mikser działa) jest dla tego kogoś sygnałem częściowo konwencjonalnym tego, że w gniazdku jest prąd. Sygnał taki nie jest ani czysto konwencjonalny – między tym, że w gniazdku jest prąd a działaniem miksera zachodzi bowiem związek przyczynowo-skutkowy, nie jest jednak również symptomem – ktoś celowo taki sygnał wytwarza.

Trudno powiedzieć, którą z powyższych dwóch definicji zaakceptowałaby Dąmbska. Za przyjęciem właśnie pierwszej, a nie drugiej definicji przemawiałaby pewna oszczędność w kategoryzowaniu oznak – oznaka taka, jak opisana powyżej, która nie jest ani czysto konwencjonalna, ani nie jest symptomem, weszłaby do trzeciego i ostatniego z wyróżnionych przez Dąmbską zbiorów – zbioru sygnałów, które nazwaliśmy „częściowo konwencjonalnymi”. Jeżeli przyjmiemy drugą definicję, to zmuszeni będziemy wprowadzić jeszcze jedną – czwartą – podkategorię oznak o tyle, o ile chcemy, aby podział był pełny.

Podział oznak na sygnały i symptomy dokonany przez Autorkę wydaje się rozłączny. Powstaje jednak pytanie, czy podział ten jest pełny, tzn. czy nie ma czasem takich stanów rzeczy, które są oznakami, ale nie należą do wyróżnionych przez Dąmbską członów podziału: nie są ani symptomami, ani sygnałami czysto konwencjonalnymi, ani sygnałami częściowo konwencjonalnymi. Przedstawiony podział nie jest pełny, jeżeli przyjmiemy przeprowadzone przez Autorkę w rozprawie „O konwencjach semiotycznych” odróżnienie znaków informacyjnych zaprojektowanych od znaków informacyjnych niezaprojektowanych. Otóż Dąmbska twierdzi, że wszystkie sygnały są znakami zaprojektowanymi, a wszystkie symptomy – znakami niezaprojektowanymi. Tymczasem można znaleźć takie oznaki, które wydają się zaprojektowanymi symptomami. Przypomnimy, czym jest znak, znak zaprojektowany i niezaprojektowany według Autorki.

W artykułach „O konwencjach semiotycznych” oraz „Symbol”, a także *Wprowadzeniu do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*<sup>13</sup> Dąmbska pisze, że w znaczeniu szerszym znakiem jest „każdy przedmiot, który przez kogoś percypowany, zdolny jest uobecnić temu, kto go spostrzega, coś od siebie różnego, a względem czego pozostaje w stosunku wskazywania lub denotowania”<sup>14</sup>. Powyższą definicję można ująć następująco:

(Def.Z<sub>s</sub>.)  $\forall x \{x \text{ jest znakiem (w szerokim znaczeniu)} \equiv \exists O \exists y [(y \neq x \wedge O \text{ spostrzega } x\text{-a}) \Rightarrow (x \text{ jest zdolny uobecnić } O\text{-owi } y\text{-a} \wedge (x \text{ wskazuje } y \vee x \text{ denotuje } y\text{-a})]\}$ .

Autorka dzieli znaki (w szerokim znaczeniu) informujące, czyli takie, których znaczenie jest w pełni określone<sup>15</sup> na zaprojektowane i niezaprojektowane. Kryterium podziału jest to, iluczłonowa jest relacja leżąca u podstaw owych znaków. Znaki niezaprojektowane oparte są na relacji trójczłonowej, a zaprojektowane – czteroczłonowej. Członami relacji w wypadku obu typów znaków są: znak, stan rzeczy wskazywany przez ów znak oraz odbiorca. W wypadku znaków zaprojektowanych mamy do czynienia dodatkowo z czwartym członem relacji, który stanowi nadawca. Inaczej mówiąc, znaki informujące zaprojektowane mają świadomego nadawcę, podczas gdy znaki informujące niezaprojektowane nie mają nadawcy w tym sensie, że nie towarzyszy im żadna intencja nadawcy. Podział znaków na zaprojektowane i niezaprojektowane jest rozłączny – a zatem dany znak informujący jest bądź zaprojektowany bądź nie.

Definicje znaków zaprojektowanych i niezaprojektowanych w koncepcji Dąmbskiej można zrekonstruować następująco: Pewien znak jest niezaprojektowanym znakiem

<sup>13</sup>Dąmbska I., *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 9.

<sup>14</sup>Dąmbska I., „Symbol”, *Studia Semiotyczne*, t. XII, R. 1982, s. 126.

<sup>15</sup>Por. Dąmbska I., „O konwencjach semiotycznych”, *Studia Semiotyczne*, t. IV, R. 1973, s. 42.



informacyjnym pewnego stanu rzeczy dla pewnego odbiorcy, gdy znak ten wskazuje ów stan rzeczy dla pewnego odbiorcy i nie jest tak, że pewien nadawca chce, aby znak ten wskazywał ów stan rzeczy. Pewien znak jest zaprojektowanym przez nadawcę znakiem informacyjnym pewnego stanu rzeczy dla pewnego odbiorcy, gdy znak ten wskazuje ów stan rzeczy dla pewnego odbiorcy i jest tak, że ów nadawca chce, aby znak ten wskazywał ów stan rzeczy. Inaczej można ująć to następująco:

(Def.Z.nzap.)  $\forall x \forall y \forall S \forall O$  [ $x$  jest znakiem  $y$ -a niezaprojektowanym przez nadawcę  $O$  dla odbiorcy  $S \equiv (x$  wskazuje stan rzeczy  $y$  dla pewnego  $S \wedge \neg O$  chce aby  $x$  wskazywał  $y$ -a)]

(Def.Z.zap.)  $\forall x \forall y \forall S \forall O$  [ $x$  jest znakiem  $y$ -a zaprojektowanym przez  $O$  dla odbiorcy  $S \equiv (x$  wskazuje stan rzeczy  $y$  dla pewnego odbiorcy  $S \wedge O$  chce aby  $x$  wskazywał  $y$ -a)].

Znaki niezaprojektowane nazywa Dąbska również „symptomami” a zaprojektowane – „komunikatami”<sup>16</sup>.

Jak widzimy, warunkiem koniecznym bycia znakiem zaprojektowanym jest – zdaniem Dąbskiej – intencja nadawcy. Znak zaprojektowany nie musi być świadomym tworem nadawcy – może być to spontaniczna reakcja nadawcy znaku np. na pewne bodźce wskazująca jakiś stan nadawcy, ale musi to być taka reakcja, co do której nadawca będzie pragnął, aby wskazywała ona właśnie ów stan.

Nawiązując do przeprowadzonego przez Dąbska podziału znaków informujących na zaprojektowane i niezaprojektowane, możemy powiedzieć, że oznaki są bądź znakami zaprojektowanymi, bądź niezaprojektowanymi. Dąbska twierdzi, że do znaków zaprojektowanych należą sygnały, a do niezaprojektowanych – symptomy<sup>17</sup>. Wolno sądzić, że przyjmuje Ona, że wszystkie sygnały są znakami zaprojektowanymi, a wszystkie symptomy są znakami niezaprojektowanymi.

Powróćmy do problemu pełności podziału oznak na symptomy, sygnały czysto konwencjonalne i częściowo konwencjonalne. Otóż przykładem oznaki, która zdaje się «wymykać» dokonanej przez Autorkę klasyfikacji jest stan rzeczy, który jest powiązany z innym stanem rzeczy związkiem realnym (a nie konwencją), a zatem taki, który nie jest celowo wytworzony, ale zarazem taki, co do którego pewien nadawca chce, aby wskazywał ów inny stan rzeczy. Taka oznaka nie jest symptomem, ponieważ jest znakiem zaprojektowanym, ale nie jest też ani sygnałem czysto konwencjonalnym, ani częściowo konwencjonalnym, ponieważ przyporządkowanie pomiędzy stanami rzeczy nie jest oparte na konwencji. Przykładami oznak «wymykających» się wspomnianej klasyfikacji są np. płacz osoby  $O$  wskazujący jej smutek, co do którego osoba ta chce, aby dla pewnego odbiorcy  $S$  był oznaką jej smutku lub gorączka jako oznaka choroby pacjenta dla lekarza, co do której pacjent chce, aby wskazywała jego chorobę dla lekarza.

Powstaje pytanie, czy to, że ktoś chce, aby jakiś symptom stał się znakiem dla innej osoby wystarczy do tego, abyśmy mieli do czynienia ze znakiem konwencjonalnym oraz na czym polegałaby konwencja w takim wypadku. Być może konwencjonalne jest to, że ludzie traktują pewne przedmioty jako znaki innych przedmiotów, że chcą coś zakomunikować poprzez pewne przedmioty. Jednak nie mamy w tym wypadku do czynienia z żadnym rodzajem konwencji, jaki rozważa Dąbska w dziedzinie semiotyki.

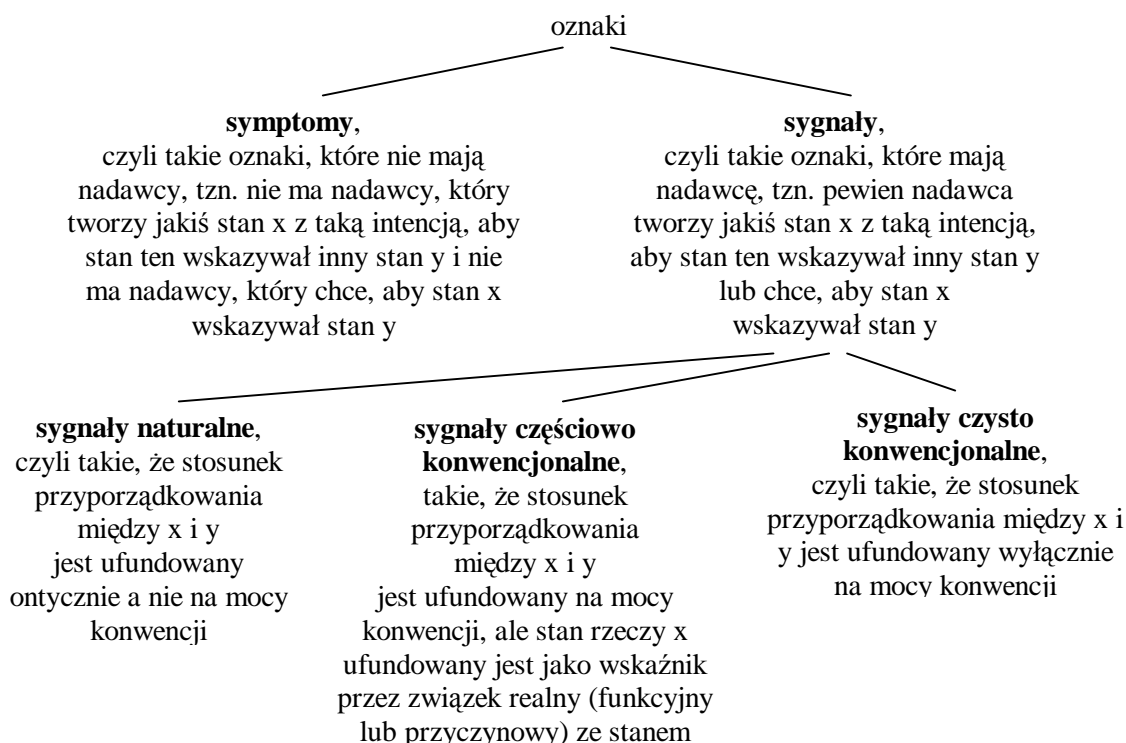
---

<sup>16</sup>Chociaż – jak już wspomnieliśmy – dany znak informujący jest bądź zaprojektowany, bądź nie, to może on jednak być ujęty przez odbiorcę jako zaprojektowany lub nie – i tak może się zdarzyć, że znak zaprojektowany zostanie ujęty jako niezaprojektowany, a niezaprojektowany – jako zaprojektowany. Ze znakiem zaprojektowanym, który ujmowany jest przez odbiorcę jako niezaprojektowany mamy do czynienia np. w wypadku, gdy ktoś płacze i chce ponadto, aby płacz ten został przez odbiorcę ujęty jako znak smutku, ale odbiorca ujmuje płacz nadawcy wyłącznie jako symptom i nie myśli o tym, że nadawca pragnął, aby płacz ten został odebrany jako informacja o jego stanie wewnętrznym  $Z$  kolei przykładem znaku niezaprojektowanego, który został jednak ujęty jako zaprojektowany byłby czyjś spontaniczny szloch (bez myśli o tym, aby był on wyrazem smutku dla odbiorcy), który jednak przez odbiorcę jest ujmowany jako taki płacz, co do którego nadawca pragnął, aby był on znakiem jego stanu wewnętrznego.

<sup>17</sup> Dąbska I., „O konwencjach semiotycznych”, *Studia Semiotyczne*, t. IV, R. 1973, s. 43.

Jeżeli chcemy stworzyć poprawną, a więc m.in. pełną klasyfikację, to mamy do wyboru między innymi jedno z następujących rozwiązań: po pierwsze, możemy uznać wspomniane «wymykające» się klasyfikacji oznaki za symptomy i odrzucić twierdzenie, że wszystkie symptomy są znakami niezaprojektowanymi. Po drugie, możemy takie oznaki uznać za sygnały i bądź (a) rozszerzyć definicję sygnału częściowo konwencjonalnego, bądź (b) wprowadzić osobną podkategorię sygnałów; wtedy twierdzenie głoszące, że wszystkie sygnały są znakami zaprojektowanymi będzie nadal w mocy.

Proponowane przez nas rozwiązanie jest następujące: podzielilibyśmy oznaki ze względu na to, czy istnieje nadawca, który chce, aby dany stan był znakiem lub tworzy jakiś stan rzeczy z intencją, aby stan ten był znakiem innego stanu rzeczy. Oznaki bez nadawcy nazwalibyśmy „symptomami”, oznaki z nadawcą – „sygnałami”. Następnie podzielilibyśmy sygnały ze względu na więź między owymi stanami rzeczy – na naturalne (takie, że stosunek przyporządkowania między  $x$  i  $y$  jest ufundowany ontycznie a nie na mocy konwencji) a dalej – za Dąbmską – na częściowo konwencjonalne i czysto konwencjonalne. Rozwiązanie nasze przedstawia Rys. 3.



Rys. 3. Proponowany przez nas podział oznak.

### Objaw a oznaka ekspresyjna

Zwróćmy uwagę na to, że w definicji oznaki proponowanej przez Dąbmską w pracy „O funkcjach semiotycznych milczenia” mowa jest jedynie o funkcji semiotycznej wskazywania, która określona jest następująco: „ $a$  wskazuje  $b$  dla  $S$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $S$  spostrzegając  $a$  może uznać  $b$  ze względu na to, że między  $a$  i  $b$  zachodzi pewien swoisty stosunek przyporządkowania”<sup>18</sup>. Okazuje się jednak, że często funkcja semiotyczna wskazywania nie jest jedyną funkcją semiotyczną pełnioną przez oznaki:

„Znak będący oznaką może, lecz nie musi, prócz charakterystycznej dla siebie funkcji wskazywania, pełnić inne jeszcze funkcje semiotyczne. Może być znakiem o funkcjach rozkazodawczych, może też być znakiem ekspresyjnym. Takimi znakami ekspresyjnymi są często wśród symptomów pewne oznaki stanów psychicznych, o ile ktoś z ich pomocą świadomie uzewnętrznia swój stan. Gdy tej nadawczej funkcji nie ma, pozostają tylko objawami. Milczenie, rozpatrywane jako oznaka, jest bądź symptomem [...], bądź sygnałem. Nawet jeśli jest to

<sup>18</sup> Dąbmska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 81.

milczenie w węższym rozumieniu (tj. świadome powstrzymanie się od mówienia), jest ono symptomem – i to symptomem-objawem tylko o ile milczący nie zamierza niczego z jego pomocą uzewnętrznić czy wyrazić<sup>19</sup>.

Dąbska wyraźnie przeciwstawia funkcję semiotyczną wskazywania funkcji semiotycznej wyrażania. Zauważmy jednak, że wyrażanie (przy założeniu, że jest ono trójczłonowe:  $a$  wyraża  $b$  dla  $S$ , co do czego nie można mieć jednak pewności po lekturze prac Dąbskiej) spełnia podawaną przez Autorkę definicję wskazywania: osoba  $S$  spostrzegając stan rzeczy  $a$ , może uznać stan rzeczy  $b$  ze względu na to, że między  $a$  i  $b$  zachodzi pewien swoisty stosunek przyporządkowania (np. ktoś może, spostrzegłszy czyjś płacz, uznać, że ten ktoś przeżywa smutek, ze względu na to, że pomiędzy smutkiem i płaczem zachodzi pewien stosunek przyporządkowania (związek ontyczny)). Możemy zadać pytanie, czy według Dąbskiej różne przecież funkcje wskazywania i wyrażania mogą zachodzić pomiędzy tymi samymi przedmiotami, czy też nie, tzn. czy możliwe jest, że przedmiot  $x$  wskazuje  $y$ -a dla  $S$ -a i jednocześnie  $x$  wyraża  $y$ -a dla  $S$ -a, czy też zawsze, gdy pewien  $x$  jednocześnie pełni funkcje wskazywania i wyrażania, to  $x$  wskazuje  $y$  dla  $S$ , ale wyraża inny od  $y$  przedmiot  $z$  dla  $S$ . Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia, gdy np. czyjś płacz wskazuje na to, że osoba ta jest smutna i zarazem wyraża smutek tej osoby, z drugą – gdy ktoś wywiesza czarną flagę na budynku jakiejś instytucji wyrażając w ten sposób swój smutek po śmierci kogoś z grona pracowników tej instytucji, a wywieszenie tej flagi wskazuje na to, że ktoś zmarł. Wydaje się, że Dąbska przychyliłaby się do pierwszego z przedstawionych rozwiązań – że wskazywanie i wyrażanie może zachodzić między tymi samymi przedmiotami.

W cytowanym powyżej fragmencie objawy<sup>20</sup> przeciwstawione są „oznakom będącym znakami ekspresyjnymi”. Dąbska nie formułuje jednak w swoich pracach *explicite* definicji tych terminów. Spróbujmy zrekonstruować definicje objawu i oznaki, która jest znakiem ekspresyjnym, na postawie wypowiedzi Autorki.

Wolno sądzić, że Dąbska nazywa „objawami” oznaki, a dokładniej, symptomy stanów psychicznych pewnej osoby, które nie są świadomie uzewnętrzniane przez tę osobę. Sprawą nierozstrzygniętą w teorii Dąbskiej pozostaje jednak to, czy objaw to przedmiot, który pełni funkcję semiotyczną wskazywania, ale nie pełni funkcji semiotycznej wyrażania, czy też pełni funkcję zarówno wskazywania, jak i wyrażania, tyle że owo wyrażanie jest nieświadome, mimowolne<sup>21</sup>.

Aby nie rozstrzygać tego problemu, przyjmijmy, że objawami są pewne symptomy, które są stanami fizycznymi pewnej osoby lub jej zachowaniami, i które wskazują pewne przeżycia psychiczne tej osoby, ale nie są przez tę osobę świadomie uzewnętrzniane. Definicje objawu można by zrekonstruować następująco:

(Def.Objaw.1)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest objawem } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest symptomem } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \exists O ((x \text{ jest stanem fizycznym osoby } O \vee x \text{ jest zachowaniem osoby } O) \wedge y \text{ jest stanem psychicznym osoby } O \wedge \neg O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a})]\}$ .

<sup>19</sup> Dąbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 83.

<sup>20</sup> Dąbska używa terminu „objaw” w dwóch różnych znaczeniach. Oba jednak pojęcia objawu wiążą się z pojęciem oznaki. W artykule *O konwencjach semiotycznych* i w książkach *O konwencjach i konwencjonalizmie* oraz *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty* objawy to elementy rzeczowe pewnych symptomów denotujące jedynie w obrębie kontekstu sytuacyjnego (np. łza jest objawem - elementem rzeczowym płaczu będącego oznaką czyjś smutku). Natomiast w pracy *O funkcjach semiotycznych milczenia* objawy są rodzajami symptomów. W artykule zajmiemy się jedynie pojęciem objawu jako symptomu pewnego rodzaju.

<sup>21</sup> O wyrazach (jako przedmiotach pełniących funkcję semiotyczną wyrażania) zamierzonych i niezamierzonych (czyli mimowolnych) mowa jest w artykule Dąbskiej „Milczenie jako wyraz i wartość”, *Roczniki Filozoficzne KUL*, R. 1964, s. 75. Czytamy tam m.in.: „Milczenie bywa wyrazem mimowolnym, kiedy np. silne wzruszenie czy afekt odbiera komuś chęć czy nawet możliwość mówienia. Tak objawiać się może niekiedy milczeniem gwałtowny strach, rozpacz, rozkosz lub zachwyty. [...] Może być ono jednak także wyrazem zamierzonym”.

Nie jest wykluczone, że Dąbska rozumie objaw nieco szerzej – jako spontaniczne zachowanie pewnej osoby czy fizyczny stan (stan ciała) tej osoby wskazujący nie tylko stany psychiczne tej osoby, ale także stany psychofizyczne tej osoby (np. ból). Stąd drugą, szerszą definicję objawu można by zrekonstruować następująco:

(Def.Objaw.2)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest objawem } y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv [x \text{ jest symptomem } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge \exists O ((x \text{ jest stanem fizycznym osoby } O \vee x \text{ jest zachowaniem osoby } O) \wedge (y \text{ jest stanem psychicznym osoby } O \vee y \text{ jest stanem psychofizycznym osoby } O) \wedge \neg O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a})]\}$ .

Zgodnie z drugą definicją (Def.Objaw.2), do objawów można zaliczyć np. to, że ktoś się poci (jako objaw zmęczenia) i to że ktoś krzyczy (jako objaw bólu). Przedmioty te nie są jednak objawami według definicji pierwszej (Def. Objaw.1). Wolno sądzić, że – zdaniem Autorki – wykluczone jest, aby objaw wskazywał (czy też wyrażał mimowolnie) stan fizyczny pewnej osoby: milczenie nie może być objawem zaburzeń neurologicznych, a pocenie się – objawem gorączki. Wydaje się, że w wypadku objawów konieczne jest, aby stan wskazywany zawsze poprzedzał stan wskazujący; nie nazwiemy np. zaczerwienienia twarzy człowieka objawem nadchodzącego płaczu, lecz raczej jego symptomem lub szerzej – oznaką. Zauważmy, że w wypadku symptomów musi – wedle Dąbskiej – istnieć realny związek między stanem wskazującym  $x$  a wskazywanym  $y$ , a zatem, zdaniem autorki, istnieje związek realny, ontyczny pomiędzy niektórymi zdarzeniami psychicznymi a fizycznymi. Nie dookreśla jednak Dąbska charakteru owego związku w wypadku stanów psychicznych i fizycznych; nie wiadomo też, jakie stanowisko zajmuje autorka w kwestiach problemu psychofizycznego.

We fragmencie pracy Dąbskiej „O funkcjach semiotycznych milczenia” przytoczonym w poprzednim paragrafie mowa jest o tym, że wśród symptomów można wyróżnić oznaki będące znakami ekspresyjnymi, tzn. takie oznaki stanów psychicznych, z których pomocą ktoś świadomie uzewnętrznia swój stan. Nazwijmy takie oznaki „oznakami ekspresyjnymi” – niech będzie to synonim sformułowania używanego przez Dąbską: „oznaki będące znakami ekspresyjnymi” (sama autorka nie używa terminu „oznaka ekspresyjna”). Pojęcie ekspresyjności jest w pracy „O funkcjach semiotycznych milczenia” nierozdzielnie związane ze świadomym uzewnętrznianiem stanu psychicznego. Natomiast w pracy „Niektóre pojęcia gramatyki w świetle logiki” funkcja ekspresyjna jest tożsama z funkcją wyrażania przeżyć psychicznych. W tej ostatniej pracy nie ma jednak mowy o wyrażaniu zamierzonym i mimowolnym. Wydaje się zatem, że Autorka posługuje się dwoma pojęciami ekspresji. Przy pierwszym ekspresja jest tożsama z wyrażaniem (mimowolnym lub zamierzonym), przy drugim – ekspresja jest tożsama jedynie z wyrażaniem zamierzonym.

W związku z powyższym otrzymujemy dwie definicje znaku ekspresyjnego: zgodnie z pierwszą, znak ekspresyjny to przedmiot, który wyraża inny przedmiot w sposób mimowolny lub zamierzony, przy czym ów inny przedmiot jest stanem wewnętrznym pewnej osoby. Wedle drugiej – znak ekspresyjny to pewien przedmiot, który wyraża inny przedmiot w sposób zamierzony, przy czym ów inny przedmiot jest stanem wewnętrznym pewnej osoby. A zatem:

(Def.Znak.ekspr.1)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest znakiem ekspresyjnym}_1 y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv \exists O [x \text{ wyraża } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge y \text{ jest stanem psychicznym (psychofizycznym) osoby } O \wedge (O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a} \vee \neg O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a})]\}$ .

(Def.Znak.ekspr.2)  $\forall x \forall y \forall S \{x \text{ jest znakiem ekspresyjnym}_2 y\text{-a dla } S\text{-a} \equiv \exists O [x \text{ wyraża } y\text{-a dla } S\text{-a} \wedge y \text{ jest stanem psychicznym (psychofizycznym) osoby } O \wedge O \text{ świadomie uzewnętrznia } y)\}$ .

Przykłady stanów psychicznych (psychofizycznych), wyrażanych przez pewne znaki ekspresyjne podawane przez Autorkę przy okazji analizy zjawiska milczenia, to stany wewnętrzne natury intelektualnej (spostrzeżenia, obserwacje, refleksje, niewiedza, wahanie),

stany natury emocjonalnej (uczucia, emocje), postawa uczuciowa<sup>22</sup>. Zdaniem Dąbskiej wyrażane mogą być również sądy, a w szczególności sądy o wartościach.

Warto zaznaczyć, że zdefiniowany powyżej znak ekspresyjny nie jest znakiem w żadnym ze znaczeń słowa „znak” analizowanych przez Autorkę w rozprawie „Symbol” oraz we *Wprowadzeniu do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*<sup>23</sup>. Dąbska definiuje bowiem we wspomnianych pracach znak jako przedmiot, który pełni funkcje semiotyczne denotowania lub wskazywania. Tymczasem w artykule „Niektóre pojęcia logiki w świetle gramatyki” twierdzi, że znakiem może być obiekt, który nie pełni ani funkcji wskazywania, ani denotowania, ale pełni funkcję semantyczną wyrażania<sup>24</sup>.

W wypadku znaków ekspresyjnych również można mówić o tym, że są zaprojektowane lub niezaprojektowane. Warunkiem tego, aby znak był zaprojektowany jest istnienie nadawcy. Z funkcją nadawczą wiąże Dąbska świadome uzewnętrznianie stanu psychicznego (psychofizycznego) przez pewną osobę<sup>25</sup>. Znak ekspresyjny zaprojektowany zdefiniowalibyśmy jako taki znak ekspresyjny, który wyraża pewien stan świadomie uzewnętrzniany przez nadawcę, natomiast znak ekspresyjny niezaprojektowany – jako taki, który wyraża stan nie będący świadomie uzewnętrzniany przez nadawcę:

(Def.Znak.ekspr.nzap.)  $\forall x \forall y \forall O \forall S [x \text{ jest znakiem ekspresyjnym } y\text{-a niezaprojektowanym przez nadawcę } O \text{ dla odbiorcy } S \equiv (x \text{ jest znakiem ekspresyjnym } y\text{-a dla } S \wedge x \text{ wyraża } y\text{-a dla pewnego odbiorcy } S \wedge \neg O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a})]$

(Def.Znak.ekspr.zap.)  $\forall x \forall y \forall O \forall S [x \text{ jest znakiem ekspresyjnym } y\text{-a zaprojektowanym przez } O \text{ dla odbiorcy } S \equiv (x \text{ jest znakiem ekspresyjnym } y\text{-a dla } S \wedge x \text{ wyraża } y \text{ dla pewnego odbiorcy } S \wedge O \text{ świadomie uzewnętrznia } y\text{-a})]$ .

Oznakę ekspresyjną można zatem zdefiniować jako przedmiot będący zarazem oznaką i znakiem ekspresyjnym w pierwszym bądź drugim znaczeniu, a zatem przedmiot, który pełni dwie funkcje semiotyczne – funkcje wskazywania i wyrażania. Zauważmy, że w definicjach znaku ekspresyjnego nie zastrzega się, że przedmiot wyrażający  $x$  jest stanem fizycznym osoby  $O$  lub jej zachowaniem. Stąd oznaką ekspresyjną może być nie tylko symptom, ale również oznaka czysto konwencjonalna, np. wywieszenie czarnej flagi lub milczenie mogą być oznakami ekspresyjnymi wyrażającymi czyjaś żalobę<sup>26</sup>.

Oznaki, które są znakami ekspresyjnymi w pierwszym wyróżnionym przez nas znaczeniu (podanym w (Def.Znak.ekspr.1)) bywają zaprojektowane lub nie, natomiast każda oznaka, która jest znakiem ekspresyjnym w drugim z wyróżnionych przez nas znaczeń (podanym w (Def.Znak.ekspr.2)) jest zaprojektowana. Zauważmy, że oznaka będąca znakiem ekspresyjnym w pierwszym znaczeniu może być zaprojektowana ze względu na jedną funkcję semiotyczną, a niezaprojektowana ze względu na inną funkcję semiotyczną. Co więcej – oznaka ekspresyjna zaprojektowana może być ujęta przez odbiorcę jako niezaprojektowana, a niezaprojektowana, jako zaprojektowana.

<sup>22</sup> Dąbska I., „Milczenie jako wyraz i wartość”, *Roczniki Filozoficzne KUL*, R. 1964, s. 75.

<sup>23</sup> Dąbska I., *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 9.

<sup>24</sup> W pracy „Niektóre pojęcia logiki w świetle gramatyki” Dąbska sprzeciwia się przeciwstawianiu wykrzykników jako znaków uczuć pozostałym częściom mowy, jako znakom przedmiotów myśli. Czytamy tam m.in.: „W innym [...] znaczeniu w obu wypadkach wyrazy są znakami. W wypadku drugim, gdy się mówi, że wyraz jest znakiem przedmiotu myśli, bierze się pod uwagę funkcję oznaczania lub innego jakiegoś wskazywania przedmiotu intencji znaczeniowej wyrazu. W wypadku pierwszym natomiast wyraz jest znakiem uczucia, gdy to uczucie wyraża. Funkcja zaś wskazywania przedmiotu i funkcja wyrażania stanów duchowych osoby mówiącej to dwie różne funkcje semantyczne wyrazów. [...] Tworzenie więc z wykrzykników oddzielnej klasy wyrazów mowy nie wydaje się uzasadnione, lecz opiera się na wieloznaczności zwrotu „być znakiem czegoś””, Dąbska I., „Niektóre pojęcia gramatyki w świetle logiki” [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 78.

<sup>25</sup> Dąbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 83.

<sup>26</sup> Por. Dąbska I., „Milczenie jako wyraz i wartość”, *Roczniki Filozoficzne KUL*, R. 1964, s. 75.

Poza wskazywaniem i wyrażaniem, oznaki mogą pełnić inne jeszcze funkcje – „postulatywną lub rozkazodawczą, normującą czyjeś zachowanie”<sup>27</sup>. A zatem możemy także mówić o oznakach postulujących i rozkazodawczych. Przykłady takich oznak podawane przez Autorkę to: to, że dzwon na wieży strażackiej dzwoni wskazuje to, że wybuchł pożar, ale wzywa też pogotowie strażackie do jego gaszenia; czerwone światło wskazuje to że tor jest zajęty i jednocześnie zakazuje przejazdu.

W artykule „Niektóre pojęcia gramatyki w świetle logiki” Dąmbska, dokonując analizy wykrzykników, sugeruje, że oznaki mogą niczego nie wskazywać, a jedynie wyrażać, a zatem pełnić funkcję wyrażania bez pełnienia funkcji wskazywania<sup>28</sup>. Takie pojęcie oznaki jest jednak różne od tego, które dotychczas rozważaliśmy i zgodnie z którym charakterystyczną funkcją semiotyczną oznak jest wskazywanie.

W świetle tego, co przedstawiliśmy powyżej, sprawa klasyfikacji oznak komplikuje się, ponieważ okazuje się, że oznaki mogą pełnić poza funkcją wskazywania inne jeszcze funkcje semiotyczne. Dąmbska nie proponuje klasyfikacji oznak ze względu na pełnione przez nie funkcje semiotyczne. My jednak możemy zaproponować następujące rozwiązanie: za punkt wyjścia przyjąć klasyfikację oznak pełniących funkcje wskazywania, a następnie w obrębie poszczególnych grup wyróżnić oznaki, które pełnią dodatkowo funkcję wyrażania oraz takie, które takiej dodatkowej funkcji nie pełnią. I dalej – w obrębie wyróżnionych właśnie członów – znowu podzielić oznaki na te, które pełnią dodatkowo (poza funkcją wskazywania) funkcję semiotyczną rozkazodawczą, i te, które takiej funkcji nie pełnią. W ten sposób otrzymamy zbiory: oznak, które pełnią wyłącznie funkcję semiotyczną wskazywania; oznak, które pełnią funkcje semiotyczne wskazywania i wyrażania; oznak, które pełnią funkcje semiotyczne wskazywania i rozkazodawczą; oznak, które pełnią funkcje semiotyczne wskazywania, wyrażania i rozkazodawczą. Taki podział – jak wolno sądzić – jest poprawny, m.in. pełny (każda oznaka należy do pewnego członu podziału), rozłączny (żadna oznaka nie należy do więcej niż jednego członu podziału) i nasycony (człony podziału są niepuste).

\*\*\*

Przedstawione powyżej rekonstrukcje pojęć oznaki, znaku ekspresyjnego, objawu itd., używanych przez Dąmbską są tylko jednymi z możliwych. Wiele bowiem problemów – jak staraliśmy się pokazać – jest w koncepcji oznaki Autorki nierozstrzygniętych. Do zagadnień takich należy chociażby to, czy każda oznaka pełni funkcję semiotyczną wskazywania, czy wyrażanie jest tożsame z ekspresją, czy wyrażanie i wskazywanie może zachodzić między tymi samymi przedmiotami. W zależności od przyjętego rozwiązania otrzymamy oczywiście różne rekonstrukcje pojęć, a zatem różne terminy semiotyczne.

#### Bibliografia

- Dąmbska I., „Analiza pojęcia oznaki w semiotyce stoickiej”, [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s.145-154.
- Dąmbska I., „Milczenie jako wyraz i wartość”, *Roczniki Filozoficzne KUL*, R. 1964, s. 73-79.
- Dąmbska I., „Niektóre pojęcia gramatyki w świetle logiki” [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 71-86.
- Dąmbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 77-88.
- Dąmbska I., „O konwencjach i konwencjonalizmie”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.
- Dąmbska I., „O konwencjach semiotycznych”, *Studia Semiotyczne*, t. IV, R. 1973, s. 35-45.

<sup>27</sup> Dąmbska I., „O funkcjach semiotycznych milczenia”, *Studia Semiotyczne*, t. II, R. 1971, s. 82.

<sup>28</sup> Por. Dąmbska I., „Niektóre pojęcia gramatyki w świetle logiki” [w:] *taż, Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 77.

- Dąbbska I., „Symbol”, [w:] *Studia Semiotyczne*, t. XII, R. 1982, s. 125-132.
- Dąbbska I., „W sprawie pojęcia rozumienia”, [w:] też, *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s.49-56.
- Dąbbska I., *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984.
- Dąbbska I., *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s.145-154.
- Pelc J., „Izydora Dąbbska”, *Studia Semiotyczne*, t. XIV-XV, R. 1986, s. 45-51.
- Tatarkiewicz W. „O bezwzględności dobra”, [w:] tenże, *O filozofii i sztuce*, PWN, Warszawa 1986, s. 78-126.